

„Druga Holandia” czy naturalna forteca? Kwestia osuszenia Polesia w II Rzeczypospolitej.

W 1928 r., rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej powołane zostało Biuro Projektu Melioracji Polesia. Zadaniem Biura było przygotowanie szczegółowego planu osuszenia około 1,5 miliona hektarów poleskich bagien. Było to jedno z najambitniejszych zamierzeń inwestycyjnych podjętych w międzywojennej Polsce. Porównywano je nawet do dzieła budowy portu w Gdyni, i to nie tylko ze względu na skalę inwestycji (blisko pół miliarda ówczesnych złotych), ale też z racji możliwości, jakie realizacja tej inwestycji otwierała przed Polską. Dzięki osuszeniu Polesie miało stać się spichlerzem Polski i rolniczym zapleczem dla Centralnego Okręgu Przemysłowego. Liczono, że inwestycja stanie się impulsem dla ożywienia gospodarczego całych kresów. Hasło „Druga Holandia” pojawiające się na łamach ówczesnej prasy najlepiej mówiło o nadziejach związanych z realizacją tego wielkiego przedsięwzięcia modernizacyjnego. Nagłówki gazet z tamtego okresu – „Peru czy Polesie?” – równie trafnie oddają inny aspekt tego planu, a mianowicie zamiar uczynienia Polesia alternatywą dla emigracji zewnętrznej. Istotnie, zakładano, że na osuszonych 1,5 miliona hektarów w pierwszym etapie osiedli się około 200 tysięcy rodzin chłopskich, czyli około miliona ludzi uwzględniając ówczesny model rodziny. Co istotne, mieli to być wyłącznie etniczni Polacy z terenów Polski centralnej i zachodniej, szczególnie odczuwających niedobór ziemi rolnej, co stanowiło element polityki zmierzającej do zmiany struktury narodowościowej kresów wschodnich. Tzw. „polski klin” miał rozdzielić żywioł białoruski na północy i ukraiński na południu. Zakładano przy tym, że mający pochodzić na ogół z Wielkopolski przesiedleńcy chętniej chwycą za broń w przypadku ewentualnej sowieckiej agresji.

Biuro, kierowane przed dra inż. Józefa Próchnika, hydrotechnika i specjalistę w dziedzinie melioracji, byłego Ministra Robót Publicznych w rządzie Gabriela Narutowicza, podjęło energiczne prace przygotowawcze obejmujące badania geologii i hydrologii Polesia. Do wykonania niezbędnych map terenu wprzęgnięto nowatorską na owe czasy metodę aerofotografii. Uruchomiono rolnicze stacje doświadczalne mające na celu wskazanie najwłaściwszych form uprawy na terenach osuszonych, przede wszystkim na glebach torfowych obejmujących większość przeznaczonych do zmeliorowania terenów. Aby ustrzec się od ewentualnych, niekiedy trudnych do odwrócenia błędów w realizacji tego zadania, sięgnięto do doświadczeń zagranicznych, szczególnie w zakresie melioracji i kultywacji torfów. Podjęto również badania tamtejszego środowiska przyrodniczego i kulturowego, które – jak zdawano sobie sprawę – mogły ucierpieć najbardziej w wyniku planowanej melioracji. Tworząc zręby ogólnego planu melioracji, przewidziano utworzenie rezerwatów i parków narodowych, by zachować i ochronić obszary najcenniejsze przyrodniczo.

Ostatecznie jednak, w połowie lat 30. jego aktywność praktycznie została zawieszona. Odbyło się to w atmosferze afery angażującej polski kontrwywiad z racji podejrzeń o zinfiltrowanie kadry naukowej i technicznej Biura przez sowiecki wywiad. Dyrektor Próchnik spotkał się z napiętnowaniem za sprzyjanie mniejszościom narodowym (bo zatrudniał w Biurze więcej Białorusinów, Ukraińców i Żydów niż Polaków) i za ujawnienie tajemnicy państwowej (bo publikował wyniki badań naukowych nad budową geologiczną i hydrologią Polesia). Został nawet aresztowany pod zarzutem niedopełnienia obowiązku zachowania tajemnicy państwowej i nieprawidłowości w finansowaniu działalności Biura. Trafił do więzienia, ale ostatecznie został uwolniony na mocy amnestii. Nadzór nad Biurem kilkakrotnie przesuwano z kompetencji jednego ministerstwa do drugiego, co tylko pogłębiło jego niedowład. W efekcie prac nad ogólnym planem osuszenia Polesia nigdy nie ukończono. Do czasu wybuchu wojny prowadzone były jedynie lokalne melioracje na niewielką skalę, zawsze pod ścisłym nadzorem Ministerstwa Spraw Wojskowych, które często blokowało tego rodzaju inwestycje wychodząc z założenia, że obniżają one naturalne walory obronne Polesia. Wojsko uważało – i opinie takie wyrażało od początku działalności Biura – że wobec realnego zagrożenia sowiecką agresją, zachowanie Polesia jako nieprzebytego pasma bagien leży w interesie państwa. Osuszenie Polesia przeprowadziły dopiero władze radzieckie, co skończyło się katastrofą ekologiczną na ogromną skalę – zamiast żyznych ziem uprawnych uzyskano ruchome wydmy powstałe w wyniku pustynnienia terenu. Czy tak samo zakończyłyby się i polski projekt sprzed wojny?

Jak dotąd, mimo istnienia całkiem pokażnej bibliografii dokumentującej międzywojenne dzieje polskich kresów w okresie międzywojennym, historia planowanego osuszenia Polesia nie doczekała się opracowania. Tymczasem sprawa ta była w okresie II RP tematem niezwykle ożywionej publicznej debaty. W dyskursie tym uczestniczyły sfery gospodarcze i wojskowe, ale głos zabierali również przyrodnicy oraz przedstawiciele różnych grup etnicznych zamieszkujących ówczesną Rzeczypospolitą. Rekonstrukcja i analiza tego dyskursu, a także określenie ról, jakie w tej debacie odgrywali tak różnicowani aktorzy, a w końcu analiza działalności Biura, stanowią ważne cele tego projektu badawczego. Kompleksowe rozpoznanie planowanego osuszenia Polesia nie tylko uzupełni wiedzę na temat historii wschodnich kresów w okresie międzywojennym, ale wręcz uporządkuje tę wiedzę i pozwoli spojrzeć z nowej perspektywy na znane już zagadnienia, jak na przykład na politykę narodowościową i gospodarczą państwa wobec województw północno-wschodnich.